

RYSZARD RUMIANEK

PRZYKŁADY PASTERSKIE W NAUCZANIU JEZUSA W EWANGELII ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Postawa i troska dobrego Pasterza, którą widzimy w działalności Jezusa, przejawia się także w Jego nauczaniu. W Ewangelii św. Mateusza są dwie perykopy, które odzwierciedlają ten stan rzeczy: 12, 9—14 i 18, 12—14.

Pierwszy tekst, choć opowiada o uzdrowieniu człowieka z uschłą ręką (por. Mk 3, 1—6; Łk 6, 6—11), stanowi typowy przykład przedstawienia opozycji przeciwko Mesjaszowi.¹ Tę opozycję podkreśla w szczególności Ewangelia św. Marka.² Zatem sprawą zasadniczą w tej perykopie nie jest uzdrowienie, ale pytanie przeciwników Jezusa: „Czy wolno uzdrawiać w szabat?” (Mt 12, 10). Odpowiedź Jezusa jest typowo rabinistyczna, ponieważ rozpoczyna się pytaniem (por. Rdz 24, 14; 27, 33): *tis eks hymōn*. W ten sposób Jezus zwraca się często do swoich przeciwników (Mt 6, 27; 7, 9; 12, 11).³ Ponadto warto zauważyć, że wyrażenie to nie ma odpowiednika w literaturze tego okresu i dlatego „znajdujemy się w bezpośredniej bliskości *ipsisima verba Domini*”.⁴ U Mateusza spotykamy się właśnie z takim pytaniem odnoszącym się do owcy:

„Czy jest kto z was, co by miał jedną jedyną owcę, i jeżeli mu ta w dół upadnie w szabat, czyż nie chwyci i nie wyciągnie jej” (12, 11).

Jak rozumieć to pytanie? Tym bardziej, że w tekście z Qumran znajduje się wyraźny zakaz udzielania pomocy zwierzęciu w szabat:

¹ Por. W. F. Albright—C. S. Mann, *Matthew* (The Anchor Bible), New York 1971, s. 151.

² Por. W. R. Bundy, *Jesus and the First Three Gospels*, Cambridge 1955, s. 180.

³ Por. L. Sabourin, *Il Vangelo di Matteo*, Marino 1977, t. 2, s. 640; M. J. Lagrange, *Évangile selon Saint Matthieu*, Paris 1923, s. 236.

⁴ J. Jeremias, *Le parabole di Gesù*, Brescia 1973, s. 126.

⁵ CD XI, 13n, w: F. M. Tocci, *I manoscritti del Mar Morto*, Bari 1967, s. 134.

„Nikt nie może pomóc zwierzęciu przy porodzie w szabat, także jeśli ono wpadnie do cysterny albo studni, nikt nie wyciągnie je w dzień szabatu...”⁵

Talmud natomiast pozwalał pomóc zwierzęciu w trudnościach w dzień szabatu.⁶ Widać zatem wyraźnie, że w Ewangelii św. Mateusza dominuje interpretacja mniej rygorystyczna. Warto też zauważyć, że pytanie Jezusa odnośnie do owcy jest wypowiedziane w tonie ironicznym. W języku aramejskim zachodzi tu gra słów.⁷ Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że wyrażenie *probaton hen* ma związek z opowiadaniem Natana i patosem tam zawartym (2 Sm 12, 1—6).⁸ Z drugiej zaś strony obraz zagubionej owcy wiąże się z czasownikami *kratein* i *egeirein*, które znajdują się w opisie uzdrowień (np. Mt 9, 25; Mk 5, 41).⁹

W każdym razie Jezus podkreśla w tej perykropie, że można czynić dobrze również w dzień szabatu. Dlatego też zakaz dokonania uzdrowienia w szabat oznaczałby zakaz czynienia dobra.¹⁰ W ten sposób Jezus wykazuje absurdalność pytania swych przeciwników: „Czy wolno uzdrawiać w szabat?” (Mt 12, 10). Można powiedzieć, że Jezus opowiedział tę przypowieść, „aby usunąć każdą ich możliwość zuchwałego sprzeciwu i nowego oskarżenia odnośnie do przekroczenia prawa”.¹¹ Całe to opowiadanie służy również do wyrażenia idei, że człowiek jest cenniejszy niż owca (Mt 12, 12), i że Panem szabatu jest ostatecznie sam Jezus. Pomimo to przeciwnicy Jezusa „odbyli naradę jak Go zgładzić” (Mt 12, 14).

Drugi tekst, to jest Mt 18, 12—14 (por. Łk 15, 3—7), zawiera przypowieść o zabłąkanej owcy:

„Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją znaleźć, to zaprawdę powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak również nie jest wołą Ojca wa-

⁵ Por. C. G. Montefiore, *Rabbinic Literature and Gospel Teachings*, New York 1970, s. 244.

⁷ Por. W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus*, Berlin 1968, s. 323.

⁸ Por. F. Martin, *The Image of Shepherd in the Gospel of St. Matthew*, „Science et Esprit” 27 (1975), s. 279.

⁹ Tamże, s. 280.

¹⁰ Por. P. Benoît—M. E. Boismard, *Synopse des Quatre Évangiles*, Paris 1972, t. 2, s. 117.

¹¹ S. Giovanni Crisostomo, *Commento al Vangelo di Matteo* przekład R. Minuti i F. Monti, Roma 1966, t. 2, s. 206.

szego, który jest w niebie, żeby miał zginąć jeden z tych małych."

Przypowieść ta nie występuje tu w kontekście oryginalnym.¹² W Ewangelii św. Łukasza bowiem jest podkreślona radość z powodu nawrócenia się grzesznika, natomiast św. Mateusz akcentuje przede wszystkim troskę Jezusa wobec „tych małych”. U Łukasza ponadto przypowieść ta jest skierowana do przeciwników, natomiast u Mateusza odnosi się szczególnie do uczniów. Oni są jak wodzowie i dlatego muszą szukać owiec zabłąkanych. Zatem Mateusz wyraźnie zmienia sens przypowieści.

W wyżej przytoczonym tekście zawarty jest rozwój obrazu zabłąkanej owcy z księgi proroka Ezechiela 34, 4 (por. Ez 34, 16): pasterz wielką troską otacza wszystkie owce, co więcej, zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i idzie szukać jednej zabłąkanej. Nie oznacza to, że pojedyncza owca ma tę samą wartość, co sto owiec, ale — że ona nie musi być opuszczona tylko dlatego, że jest jedna.¹³ Wyraźnie podkreśla to omawiany fragment, że wołá Ojca jest, aby nie zginął jeden z tych małych (Mt 18, 14). Podobnie większa radość pasterza z powodu odnalezienia owcy zabłąkanej nie oznacza mniejszej radości z powodu posiadania dziewięćdziesięciu dziewięciu owiec (Mt 18, 13).¹⁴ W tym miejscu warto odnotować, że w apokryficznej Ewangelii św. Tomasza (107) znajduje się nieco inna interpretacja:

„Jezus powiedział: Królestwo niebieskie podobne jest do pasterza, który ma sto owiec. Jedna z nich, najmniejsza, zaginęła. Wtedy on pozostawił dziewięćdziesiąt dziewięć i poszedł szukać tej jednej. A kiedy ją znalazł powiedział do niej: Kocham cię bardziej niż tamte dziewięćdziesiąt dziewięć.”¹⁵

Wydaje się jednak, że w zasadniczej myśli fragment ten nie różni się od przekazu Mateusza. Troska i miłość pasterza dla jednej tylko owcy jest uzasadniona jedynie w świetle nowej nauki głoszonej przez Chrystusa, który każdą istotę traktuje jednakowo, nadając wartość jej życiu.¹⁶

Mateusz rozpoczyna przypowieść słowami: *ti mymin dokeri?* Wyrażenie to stanowi formę szczególnie charakterystyczną dla Ewan-

¹² Por. P. Benoit—M. E. Boismard, dz. cyt., s. 294n; H. Zimmermann, *Metodologia del Nuovo Testamento*, Torino 1971, s. 73.

¹³ Por. J. L. McKenzie, *Il Vangelo secondo Matteo*, w: *Grande Commentario Biblico*. Brescia 1973, s. 943.

¹⁴ Por. A. Lancellotti, *Matteo* (Nuovissima Versione della Bibbia, 33), Roma 1973, s. 943.

¹⁵ J. Jeremias, dz. cyt., s. 163.

¹⁶ Por. J. Dupont, *La parabole de la brebis perdue*, „Gregorianum” 49(1968), s. 273.

geliu św. Mateusza (por. Mt 17, 25; 18, 12; 21, 28; 22, 42). Jest też ciekawą rzeczą, że Mateusz używa trzy razy czasownika *planaō* w miejsce mocniejszego *apollymi*, którego używa Łukasz. Wydaje się, że Mateusz unika w ten sposób ograniczenia misji do owiec zaginionych z domu Izraela (por. Mt 10, 6; 15, 24).¹⁷

Następnie znajduje się inne wyrażenie *epi ta orē* w miejsce *en tē erēmō* występującego u św. Łukasza. Pierwsze z nich znaczy „na wzgórzach” i jest aluzją do pagórków pustynnych (por. Ez 34, 6).¹⁸ Natomiast drugie wyrażenie znaczy „na pustyni” i podkreśla zagrodę albo pastwisko w górach pustynnych.¹⁹ W ten sposób zarówno „wzgórza” jak i „pustynia” oznaczałyby okolicę opuszczoną, tzn. nie zamieszkaną. Wydaje się jednak, że „pustynia” jest terminem bardziej wymownym.²⁰ Oprócz tego u Mateusza mamy wyrażenie semickie *poreutheis dzētei*, które podkreśla obowiązek poszukiwania.²¹ Łukasz natomiast podkreśla raczej rezultat: odnalezienie zagubionej owcy i radość pasterza.

Zauważyć trzeba, że liczby: sto, jeden i dziewięćdziesiąt dziewięć występują wiele razy w literaturze rabinistycznej.²² Wydaje się, że liczby te mają pewne znaczenie symboliczne: jeden, szczególnie w relacji do dziewięćdziesięciu dziewięciu i stu, wskazuje na małą rzecz. Tym bardziej widać ogromną troskę pasterza, który zostawia wiele owiec i idzie szukać tej jednej. Ale jak jest praktycznie możliwe pozostawić całą trzodę w górach swojemu losowi, aby szukać tylko tej jednej zablakanej owcy?

W tym miejscu komentatorzy nie są zgodni. Niektórzy uważają, że pasterz nie może opuścić po prostu swojej trzody bez jej zabezpieczenia. Musi on powierzyć ją albo pasterzom, którzy są blisko, albo też zamknąć ją w grocie.²³ Wydaje się jednak, że jest możliwe pozostawienie owiec bez pasterza na pewien okres czasu, ponieważ ze swej natury tworzą one trzodę i w konsekwencji nie mogą tak szybko się rozproszyć.²⁴ W każdym razie najważniejszą rzeczą jest ogromna troska dobrego pasterza wobec zagubionej owcy. „Tak również nie jest wola Ojca naszego, który jest w niebie, żeby miał zginąć jeden z tych małych” (w. 14). Sens pierwotny jest

¹⁷ Por. F. Martin, dz. cyt., s. 204.

¹⁸ Por. A. Lancellotti, dz. cyt., s. 247.

¹⁹ Por. J. Jeremias, dz. cyt., s. 164.

²⁰ Por. J. Dupont, dz. cyt., s. 276.

²¹ Por. M. J. Lagrange, dz. cyt., s. 352.

²² Por. H. L. Strack—P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrash*, München 1922, t. 1, s. 784n.

²³ Por. J. Jeremias, dz. cyt., s. 164.

²⁴ Por. J. L. McKenzie, dz. cyt., s. 943.

tu pozytywny, ponieważ Bóg jako dobry Pasterz odkrywa swoją łaskawość w zbawianiu wszystkich.

W końcu trzeba też zauważyć, że przypowieść o zabląkanej owcy nabiera w Ewangelii św. Mateusza nowego znaczenia jako przypowieść eklezjologiczna: pasterz jest przewodnikiem wspólnoty, natomiast zabląkana owca jest jej błądzącym członkiem. Wspólnota musi troszczyć się przede wszystkim o tych, którzy błądzą. Motyw tej troski bardzo wyraźnie wskazuje św. Jan Chryzostom: „...wszystko to musi być podkreślone przez nas, ponieważ dotyczy zbawienia brata. Dusza zaś jest tak bardzo drogą Panu Bogu...”²⁵ Wspólnota grupuje tych, którzy jako bracia są odpowiedzialni za siebie.²⁶ Dlatego też kiedy jeden z członków zblądził, inni powinni szukać go i odnaleźć dla wspólnoty.

Ryszard Rumianek

²⁵ Commento al Vangelo di San Matteo, dz. cyt., t. 3, s. 32.
²⁶ Por. J. Radermarkers, *Au fil de l'évangile selon Saint Matthieu*, Hevelée 1972, s. 241; A. Schlatter, *Der Evangelist Matthäus*, Stuttgart 1963, s. 552.